

DRAGON

Poniedziałek, TVP 1, 21.10

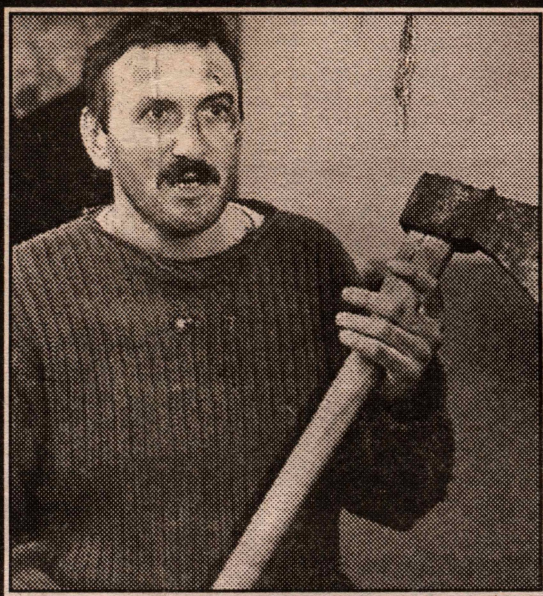
spektakl teatralny, premiera TVP 2000, reż. Stanisław Różewicz, wyk: Jerzy Radziwiłowicz, Mariusz Bonaszewski, Jarosław Gajewski, Jacek Jarosz, Dorota Landowska, Joanna Benda i in., 79 min.

Sztuka Władysława Lecha Terleckiego (1933 – 1999), wybitnego prozaika, dramaturga, scenarzysty, autora m.in. „Odpocznij po biegu”, „Dwóch głów ptaka”, „Spisku”, „Powrotu z Carskiego Siola”, „Gwiazdy Piotun”, „Czarnego romansu”. W tej ostatniej powieści z 1974 r. Terlecki po raz pierwszy podjął sprawę zabójstwa aktorki Marii Wisnowskiej przez jej rosyjskiego kochanka. Powrócił do tego tematu – jak to zresztą często czynił, adaptując swą prozę dla teatru, telewizji czy radia – w dramacie pt. „Dragon”. Jest to ostatni scenariusz jego pióra, opublikowany pośmiertnie w sierpniowym numerze „Dialogu” (1999). Tu znów, jak w wielu sztukach i scenariuszach Władysława Terleckiego, zdarzenia rozgrywające się w stolicy Prziwislanskiego Kraju na przełomie wieków zostały przedstawione z perspektywy człowieka obcego w tym środowisku.

Do Warszawy przybywa z Petersburga rosyjski Sędzia, by odtworzyć przebieg i tło tragicznych wypadków. Ten „efekt obcości” pozwolił autorowi precyzyjnie wyważyć proporcje spraw i ocen. Podobnie jak w innych utworach pisarza, w „Dragonie” fascynuje sposób ukazania ciemnych namiętności, zbrodniczych skłonności nawet pozornie normalnych natur, ekstremalnych napięć w psychice człowieka, który ponosi konsekwencje podjętych przez siebie decyzji o charakterze ostatecznym.

Sytuacja jest skomplikowana. Rosyjski oficer zabił polską aktorkę, całe miasto o tym mówi, zresztą już wcześniej ich romans był głośnym skandalem. Oni zamierzają przy tej okazji skoczyć nam do gardła. Oni, Polacy – wyjaśnia gościowi z Petersburga Urzędnik od lat przebywający w Warszawie pod rosyjskim zaborem. Protokołant przekazuje Sędziemu stertę akt z komentarzem: mnie to śmierdzi. Sędzia ogląda garsonierę, w której popełniono zbrodnię, rozmawia z właścicielką mieszkania, z zabójcą, z lekarzem prowadzącym obserwację psychiatryczną sprawcy. Odwiedza koszary, interesuje się dochodzeniem w sprawie pojedynku, w którym zginął jeden z oficerów, przyjaciel oskarżonego. Być może ów pojedynek miał charakter politycznego rozrachunku, może obie sprawy coś łączy...

Z czasem wokół Sędziego Iwanowa zaczyna się dzieć coś dziwnego. Ktoś grzebie w jego rzeczach pozostawionych w hotelu, poszukuje go tajemniczy nieznajomy w mundurze. Na koniec o rozmowę w cztery oczy prosi oskarżony. Pyta o czarny zeszyt, który trafił do rąk Sędziego. To bardzo niebezpieczny dokument. Śmiertelnie niebezpieczny.



SIEKIEREZADA

Czwartek, TVP 1, 23.00

obyczajowy, Polska 1985,

reż. Witold Leszczyński,

wyk.: Edward Żentara, Ludwik Pak,

Daniel Olbrychski, Ludwik Benoit,

Wiktor Zborowski, Krzysztof Majchrzak,

Franciszek Pieczka i in., 77 min.

Janek Pradera, wrażliwy poeta, nie może odnaleźć swego miejsca w świecie. Nie chce też pogodzić się z obłudą i zakłamaniem świata ani utracić swej niezależności. Dlatego też odchodzi od ukochanej, którą nazywa Gałązką Jabłoni, i z nieodłącznym workiem na plecach podąża w głąb puszczy... Scenariusz Leszczyński napisał na początku lat siedemdziesiątych wspólnie z Edwardem Stachurą, autorem „Siekierzady”. Jednak wówczas nie został on skierowany do produkcji. Po trzynastu latach wrócił jednak do powieści, na nowo pisząc scenariusz (Stachura zmarł śmiercią samobójczą w roku 1979). Reżyser wewnętrznie rozdarcie poety, którego jedna strona osobowości ciągnęła ku życiu, druga ku śmierci, próbował wyrazić za pomocą konstrukcji fabularnej – na początku filmu Michał Kątny próbuje popełnić samobójstwo rzucając się pod pociąg, ale szczęśliwym trafem mu się to nie udaje, natomiast Janek Pradera robi to kładąc głowę pod nadjeżdżającą białą lokomotywę – symbol śmierci występujący w kilku piosenkach Stachury.